

Warszawa dnia 19. Lutego 1884 r.

533

Kilka dni temu okrutna samowola Spruchtyna Kuratora szkół, xbrodnia równająca się rozbojowi, dokonana została w Warszawie na osobie bankiera Natanson'a opiekuna szkół procrathowych jzraelickich. —

Spruchtyn xwiedrojąc ~~przejechał~~ szkoły starozakonnych, gdzie był dotąd wykład nauk w języku polskim i żydowskim, rozkazał aby po rusyjsku i w xargonie odbywały się nauki — dano otem xnac Opiekunowi szkół bankierowi Natansonowi, ten bez zwłocznie udał się do Spruchtyna prosząc go aby zwolnił od wykładów w xargonie, że przyjmują język rusyjski skoro jest obowiązkowy, lecz prosi aby obok rusyjskiego był wykład i polski jako polakom konieczny i potrzebny i żeby piśmiennicraczył wydać xarządzenie — odpowiedział że za parę dni piśmienna strzyma xewolucja — tym czasem za parę dni piśmienna strzyma xewolucja — za jedźda Kibitka xabierają bankiera Natanson'a i w Sybir do Irkucka powieźli, odcierwawszy nie winnego, spokojnego, xacnego cxtowicka od rodziny, pnteresów bankierskich, xostawiającego rodzinę w najwyxszej rozpaczce, bez opieki —

Neronowski ten czyn najobojętniejszego nawet cxtowicka oburzył, lecz nie przygnębił ani nikogo przestraszył — owszem czyni te hartuja nas i jednocza, a co największa że sami moskale tworzą nihilistów, lecz co raz mędrszych, xreckniejszych, trzexiwo przytomnie, że spokojnym umysłem i najwyxszą determinacją działających, dowiod na Judejkinie, Kowalewskim —

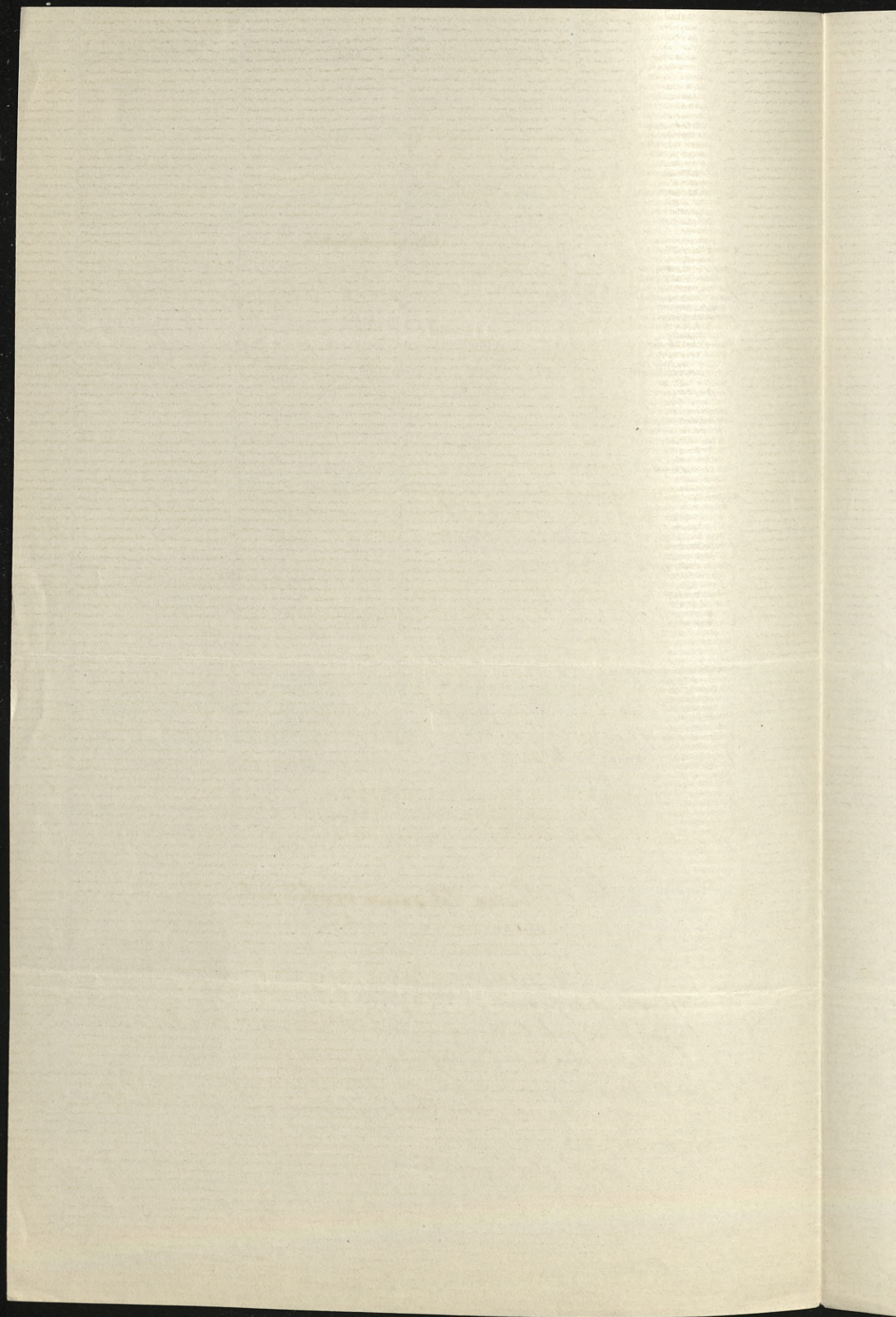
Starozytna historia przekonywa że tenozym Cezarów Neronu Tyberjusza, Kaliguli im samym xzkodził, a naród xwycięzki pozostął, toż samo stanie się xobecnym neronem, gdyi temi czynami, wstąpi jego studzy jak dla Cya kopia, obxierny grób dla niego. —

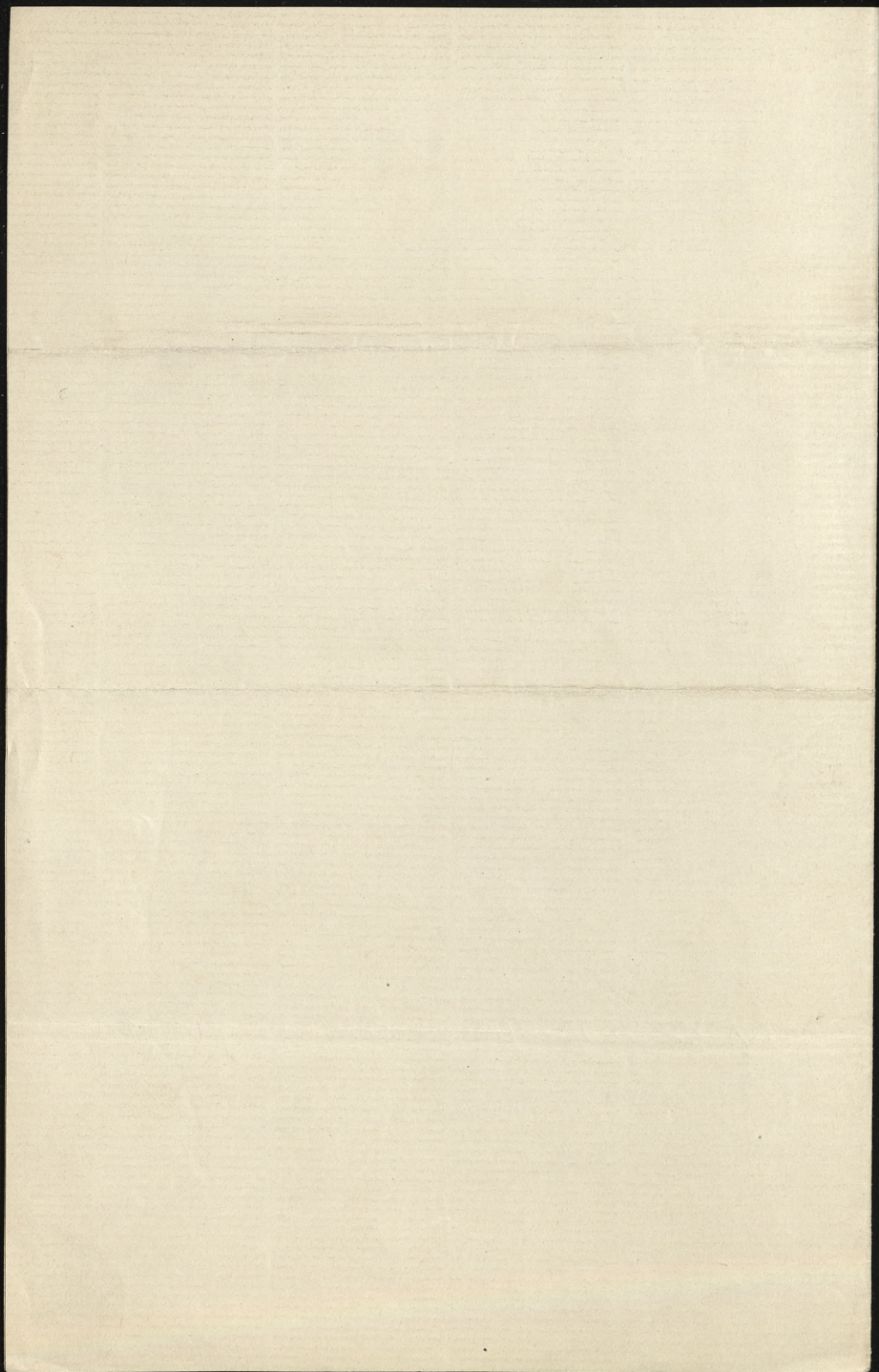
Proszę toż samo xrobić jak z drugim piśmem jednocześnie prosytajajym się — pisatem na samym wyjedndem, xatem nie otwieratem aby Koperły z piśmem Jana nie miżerje. —

Roztrzyld jeden mógłby Natansonów wyswobodzić, po tego jego jak taranem może uderzyci w całej europie nakurs rubla i wroga przygnębić — lecz żeby można w jednym Nomerze gazety obadwa piśma pomieścić i doręzyci powyżsiem Rotszyldowi, i postać Najjaśniejszemu —

Względy porxtowe powstrzymują mnie od piśm
z poważaniem

AK





Odebrany w Paryżu
79. Marca 1884
N.

Szanowny Panie!

535

Z powodu dotychczasowego pisma, taż razą krótko pisząc, aby być
ogólnym niewymienianiem nazwisk - Kurym, praisliu jako przyja-
ciel naszego domu, z całym młodościem, wspólnie pracownik i przyja-
ciel mego syna, uprzedził już Pana o moim piśmie, z kopertą po-
znajesz Pan - usłysze wyjechałem zagranicę, aby tem pewnością
za przesyłka doszła - otrzymałszy ją proszę pisać do Kuryma
o wzmiątkę że doszła i czy wylek tak bardzo potrzebny nam bę-
dzie mógł być spełniony -

Pragniem aby dotychczasowe pismo było w całości w jednym egzempla-
rze zamieszczone, w najpoczytniejszej gazecie, po przelotomazie -
niezgo na język tameczny. - Pismo to w całości odeszło do Peter-
sburga 15. lutego r. b. do Ministra, lecz dla rozpowszechnienia
go oraz zreflektowania okrutnego wroga, prosim uprzejmie
o postaranie się o publikowanie go, jeżeli to da się uczynić,
w takim razie dobrze by było doręczyć Rotszyldowi, możeby
przez Ambasadora wpłynął na oswobodzenie Natansona, a
poix tego i my byśmy skorzystali dla dzieci, usunięciem
Apuchtyna, prawdziwego zwiernia -

Przebrata się miarła ciepłości - kiedlich goryczy przepelnit
się, musieliśmy naga prawdę, bez obwijania w bawetne, po prostu
jak jest wypowiedzieć - turlerowany nie deklamujemy, ale plwamy
wrogowi, uraga się z jego katuszy. -

Wielką dobrodziejstwo otrzymali byśmy gdyby można było przez
Rotszylda w Koperie jego firmy i pućczenia bez żadnych ko-
mentarzy przestać jeden numer gazety, Najjaśniejszemu
toby może powstrzymali terrorizm z unitami, językiem polskim
z uczniami. - Serce się krąży widząc że dzieci nie uczą
się i nie piszą po polsku - Księdza wrefekta dającego religii
u Nas w gimnazjum że mówił do uczni po polsku wyprzedził,
tak że 24. godzin niedali mu na wydalenie się w odległa okolice,
Landarmi pilnowali i nie dopuszcili uczni chiaczych go porzucić
odjeżdżającego - teraz dzieci Kuryma i moje, religii nie uczą się,
Czyż to nie demoralizacja to powiewieranie księży nauzyieli mo-
ralności religii, uczniowie przy odjeździe w głos ptałali -
Gdyby mógł Pan widzieć dzieci Kuryma, takich ładnie dobre, chętne
piłne do nauki, Kochające rodziców, przyjemności mi robi widzieć ich, gdy
przybada do nas, aagle powtarrają kiedy Ojczulek powróci - o wyjście
Pan już wie - taknia za Ojcem, zatem beda dobre dzieci. -

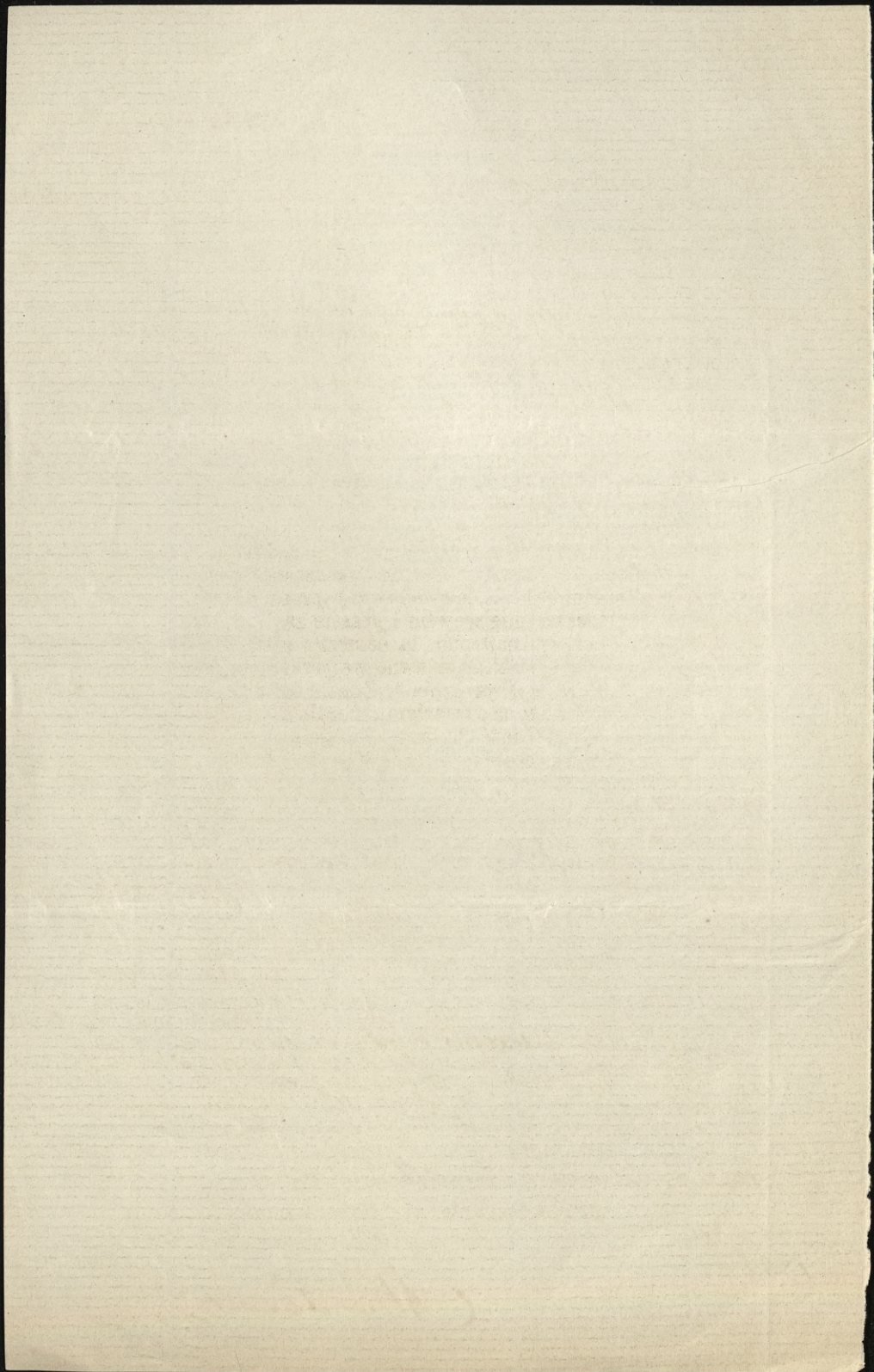
Może już nudzą talciem się rozpisać - stary jestem lubie gawędzić
o tem co boli, to mnie ożezwiva, rozwesela jak się nagaadam. -

Jeżeli w jakiej gazecie, wydanie to proszę ze Szesci numerów dla nas
zatrzymać, a ja nadeszle adres pod którym bedziem mogli otrzymać -
Nadto redaktorom do Luwowa Kiralowa pisaniamy, Progi cześćkiej Edward
dowi Gregor redaktorowi - do Serbie, bulgatyj po jednym egzemplarzu
zakreśliwszy czerwonym otowkiem dla zwrócenia uwagi adresanta;
ale, ale, ponieważ sa tu objawienia o ucisku religii, księży do-
brze by było jeden egzemplarz przestać Kardynatowi biskupowi
Leduchowskiemu i Vanietelemu dla Ojca świętego. -

dnia 28. Lutego
1884. r.

Proszę o przyjęcie mego powołania
z wysokim szacunkiem

Al. Kwiatkowski



536

wycinek z Gazety Warszawskiej z dnia 21. Lutego 1884 r. N. 49.

Artykuł *Dziennika Warszawskiego* o deportacyi Natansona i poleceniu wyjazdu ze swego majątku hrabiemu Łubieńskiemu nasunął następne uwagi gazecie *Petersb. Wiedomosti*. Krytykując oburzenie gazet galicyjskich, wywołane deportacją, organ p. Awsiejenki tak mówi: „Zdaje nam się, że ani jeden, ani drugi fakt nie przedstawia nic nadzwyczajnego, i próżno im przypisywać jakieś szczególniejsze znaczenie. Spowodowane przez wypadki pojedyncze, ograniczyły się one na cząstkowych rezultatach. Hałas, spowodowany przez nie w społeczeństwie miejscowém i prassie zagranicznej, tłómaczy najlepiej ta sztuczna cisza, do której przyzwyczaiła niedawno wszystkich miejscowa administracya kraju.“ Zdanie takie, pisze *Kraj*, wyrażone o zmarłym generale Albedyńskim, wygląda dość dziwnie. W ogóle w ostatnich czasach częściej słyszeć się dają w prasie zarzuty podnoszone przeciwko poprzedniemu generał - gubernatorowi. Gazety zapominają, że gen. Albedyński już na śmiertelném łożu odebrał reskrypt Najwyższy z wyrażeniem monarszego uznania za „zachowywanie nietykalności prawa, otaczanie swą opieką zdobyczy pracy, i za wszystko, co zmierzało

do powiększenia dobrobytu wszystkich klass ludności.“ I o tém także niektóre gazety pamiętać powinny, że w tymże samym reskrypcie ogłoszone zostało z wysokości tronu zapewnienie, że „niezmiennym celem“ Monarchy jest „dobro wszystkich poddanych“ J. C. Mości i „ich między sobą zbliżenie.“

— Jego honor, jeśli nie życie!... szepnął..

Zrozumiał i przed tą pułkową dziewczyną, nisko swoją dumną głowę pochylił.

— Prawda. Uratujemy honor, jeśli nie będzie za późno...

Potém usiadł i napisał rozkaz wstrzymania egzekucyi. Stał na swego adjutanta, ale dziewczyna wyrwała mu papier z ręki.

— Ja sama, nikt inny na czas nie zdąży!

— Ależ, dziecko! jesteś zupełnie wyczerpaną?...

Podniosła na niego piękne oczy, pełne łez w tój chwili.

— Alboż mnie to powstrzyma?... Ach! szkoda, że mi nie mówili po Bogu, bobym prosiła o błogosławieństwo dla ciebie! Prędko! prędko! dajcie mi najlepszego konia. któryby nie ustał w drodze. A po zleście kogo drugiego, Arabowie mogą mnie zabić, a wtedyby nie wiadzianno...

Pochylił się i dotknął z uszanowaniem jój drobnej, ciemnej rączki.

— Dziecko! w Afryce widziałem bohaterów ale nie takich, jak ty. Jeżeli nawet zginiesz, on będzie uratowany, a Francya potrafi pomścić swoją oblubienicę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wspomnienie pośmiertne.

Udzielono nam niektóre szczegóły z życia zmarłego w dniu 9-ym b. m. Józefa Damięckiego, studenta uniwersytetu warszawskiego.

Zmarł on licząc lat 24, nie miał więc jeszcze czasu położyć żadnych zasług dla społeczeństwa, a jednak krótka jego biografia przedstawia rzadki obraz wytrwałości i silnej woli w walce z trudnościami, jakie napotykał na obranej drodze wykształcenia się na użytecznego krajowi obywatela.

Dziecko ludu, urodzony pod wiejską strzechą, jeszcze w dzieciństwie rwał się do nauki tak, iż ojciec, prosty włościanin, uległ jego prośbom i oddał go z wielkim wysiłkiem do małomiasteczkowego gimnazjum.

Po ukończeniu tej szkoły Damięcki przybył do Warszawy, pieszo, z rublem w kieszeni...

Wzruszające są prawdziwie koleje, jakie tutaj przechodził, żywiąc się z początku dawaniami z przyjaźni przez jakiegoś chłopca ogórkami i chlebem i nocując w altanie podmiejskiej bawarii.

Dostał się wreszcie do 5-ej klasy szkoły realnej i pracując nad sobą, pracował zarazem na siebie w mozolnym a niepopłatnym zawodzie korepetytorskim.

Z szczupłego dochodu, jaki praca ta przynosiła, sprowadził brata i siostrę i zaczął ich kształcić swoim kosztem.

Ukończywszy szkołę realną, zdał jednocześnie egzamin z kursu gimnazjum filologicznego, dzięki wytrwałej pracy nad łaciną i grecką, której się oddawał po nocach. *Gdyby nie grecki wyposażyłby wnoy*

Następnie wstąpił na wydział medyczny uniwersytetu i jednocześnie, nie cofając się przed nadmiarem obowiązków — ożenił się...

Na trzecim kursie zaskoczyła go śmierć, której przyczyną było zakażenie krwi przy opatrywaniu wieśniaczki chorej na różę...

Poległ zatem jak żołnierz na stanowisku, na którym był dopiero jako student nowozaciągniętym do szeregów rekrutem.

Fakta te z krótkiego życia nieboszczyka mówią za siebie.

Społeczeństwo straciło w nim wiele, nie mówiąc o osieroconej rodzinie, która w tym człowieku dziwnie wytrzymałym i śmiało przebijającym się przez świat, straciła wszystko. *Grecki dlatego aby obudzić*

Cześć jego pamięci! *zaczęli dzieci pisać się za dając po 3 karty*

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum skarbu ostatecznie wygotowało następujący projekt przepisów o pracy i nauce dzieci fabrycznych: 1) sprawy oświaty małoletnich robotników należą do ministerjum oświaty, sprawy zaś ich pracy fizycznej do inspektorów fabrycznych; 2) fabrykanci mają prawo zakładać przy fabrykach własnym kosztem szkoły elementarne; 3) szkoły rządowe mogą służyć do użytku fabryk, lecz w takim razie małoletni robotnicy będą opłacali wpisowe w stosunku *maximum* 2-eh rs. rocznie, przyczem dzieci całkiem ubogich rodziców mogą być uwalniane od wpisów.

= W Petersburgu urządzony być ma sanitarny zjazd lekarzy, celem obmyślenia środków przeciw chorobom epidemicznym.

= Ministerjum dóbr państwa zamierza utrzymywać własnym kosztem urzędników do szczególnych poruczeń we wszystkich miastach, w których znajdują się izby sądowe; w liczbie tych urzędników, przeznaczonych do obrony interesów rządowych w sądach, mają się znajdować głównie prawnicy i inżynierowie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum skarbu wstrzymało się z wydaniem decyzji ostatecznej w przedmiocie cła na żelazo i surowiec, gdyż jedni przemysłowcy wystąpili z prośbą o odroczenie podwyżki cła do 1½ roku, inni znowu proszą o natychmiastowe jej wprowadzenie.

= Komisja w ministerjum komunikacyj wygotowała już przepisy o odnogach kolejowych gospodarczych, określając w odnośnym projekcie szczegółowo stosunek odnog do linii głównej, oraz wypadków, kiedy budujący odnogę mają prawo do przymusowej sprzedaży gruntów pod planty kolejowe.

= Według *Kijewl.*, zarząd kolei południowo-zachodnich postanowił rozpocząć z wiosną r. b. ostateczne studia nad postanowionemi już dawno w zasadzie następującemi posiłkowemi linjami kolei żelaznych, a mianowicie: Koziatyn-Humań, Wapniarnia-Jampol, Pyrlica-Belce, Oknica z odnogą Góra Kamenczi (w Bessarabji). Wymieniona na początku linja posiłkowa Koziatyn-Humań prawdopodobnie w r. b. oddaną zostanie do użytku.

= W dniu 20-tym marca r. b., o godzinie 1-iej po południu, odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie